

Wilczy Bilet

Andrzej Zaucha

Nie za mną ten numer, nie za mną ta gra,
Naciągasz, jak strunę, i dumę, i strach.
W miejscu stoisz, sam i zły i nie mów, że nie.
Serce kroi się, gdy widzę, jak Cię to ssie.

Każdy nosi w sobie smak rzeczy nienazwanych,
Co gdzieś w szerokim żyją świecie.
Jak ptak, co leczy rany,
Żeby móc – by dalej móc polecieć.
I drażnią, tak co chwilę, te twarze świeżo ogolone.
Że choćby nawet wilczy bilet,
To już dość – starczy bilet w jedną stronę.

Przed siebie i byle dalej, gdzie rosną, i mak, i szalej.
Zgubić własny cień, odbić na jeden dzień.
Znasz ten smak smak rzeczy nienazwanych,
Co gdzieś w szerokim żyją świecie,
Jak ptak, co leczy rany,
Żeby móc, by dalej móc polecieć.
I drażnią, tak co chwilę, te twarze świeżo ogolone.
Że choćby nawet wilczy bilet,
To już dość – starczy bilet w jedną stronę.

Znasz ten smak rzeczy nienazwanych,
Co w szerokim żyją świecie.
Jak ptak, co leczy rany,
By dalej móc polecieć.

Jak ptak, by dalej móc polecieć.

(c) 1987